

ROMAN OSSOWSKI

WSP w Bydgoszczy

## SPECYFIKA ODDZIAŁYWAŃ LECZNICZNO–WYCHOWAWCZYCH NA NIELETNICH Z ZABURZENIAMI OSOBOWOŚCI

### Problemy diagnozy

Wszelkie oddziaływania leczniczo–wychowawcze muszą być zawsze poprzedzone właściwą diagnozą. Jej przedmiotem powinna być jednostka uwikłana w splot związków i zależności swoich codziennych działań, realizująca cele, rozwiązująca zadania i problemy codziennego życia (por. S. Gerstmann 1979). Słusznie S. Gerstmann krytycznie ustosunkowuje się do diagnozy typologicznej bądź nozologicznej, wszak są one pozasytuacyjne (tamże). W moim przekonaniu wąsko rozumiana diagnoza typologiczna bądź nozologiczna prowadzi do naznaczania (stygmatyzacji) jednostki w jej sieci stosunków międzyludzkich i w następstwie do dalszego jej alienowania z życia społecznego i usuwania na społeczny margines. Z kolei silna potrzeba każdego człowieka, aby przynależać do innych sprawia, że dana jednostka coraz bardziej przystosowuje się do społecznej roli i wnika coraz głębiej w grupę dewiacyjną.

Również M. Susułowska zwraca uwagę, że mało docenianym w diagnozie zagadnieniem jest problem percepcji własnej sytuacji życiowej, która często nie posiada odpowiednika w obiektywnym stanie rzeczy. Dlatego dla zrozumienia zachowania człowieka i genezy jego zaburzeń ważną rzeczą jest poznanie oceny sytuacji jednostki, dokonanej przez nią samą (M. Susułowska 1979).

A. Sokołowska w interesującej monografii na temat ekspertyzy sądowej w sprawach dzieci i młodzieży zwraca uwagę, że dla celów sądowych przedmiotem ekspertyzy psychologicznej jest nie wyizolowana osobowość człowieka, lecz konkretna działalność (zachowanie) człowieka i on w tym kontekście (1977 s. 39).

A. Lewicki dużą rolę w genezie zaburzeń zachowania upatruje w sytuacji człowieka. Według autora, wpływ sytuacji na zachowanie może być różny, ale jego rola jest zawsze bardzo istotna, zwłaszcza wtedy, gdy mamy do czynienia z sytuacjami trudnymi (1969). Dlatego też zdecydowanie preferuje metody kliniczne, umożliwiające ustalenie aktualnego „obrazu klinicznego” pacjenta. Porównując ze sobą – pisze autor – różne formy zachowania badanego w rozmaitych sytuacjach, możemy określić kierunek jego zainteresowań, hierarchię wartości (na czym mu przede wszystkim zależy), lęki i obawy, typowe dla niego sposoby zachowania się w sytuacjach trudnych (łatwa dezorganizacja, mechanizmy obronne, nawykowe reakcje nerwicowe itp.), siłę napędu emocjonalnego, a nawet wysunąć pewne hipotezy co do sprawności orientacji w otoczeniu i samoorientacji. Zestawiając te typowe dla niego cechy z aktualnymi właściwościami środowiska możemy ocenić, w jakim stopniu zaburzenia są uwarunkowane trudnymi sytuacjami, w jakim zaś płyną z wad i defektów osobowości (tamże s. 88).

Obraz kliniczny jednostki, zawierający powyższe dane, pokazuje jaki badany jest, jakie ma problemy życiowe i jak sobie z nimi radzi.

W dotychczasowych rozważaniach usiłowano zwrócić uwagę na rolę diagnozy obrazu własnej sytuacji nieletniego jako podstawy opracowywania oddziaływań leczniczo–wychowawczych. Pragnę zaznaczyć, że nie usiłuję w ten sposób pomniejszyć roli testów

standaryzowanych. Uważam jedynie, że należy położyć w diagnozie nieprzystosowania jeszcze większy nacisk na badanie percepcji obrazu sytuacji własnej przez dzieci i młodzież.

Diagnozę obrazu sytuacji własnej należy dostrzegać w perspektywie psychologicznego życiorysu pacjenta. Mam tutaj na myśli potrzebę odtworzenia psychologicznego życiorysu rozwoju nieletniego. Jego wartość polega na tym, że z jednej strony odtwarzamy osobisty stosunek nieletniego do różnych zdarzeń ze swego życia, a więc jak tworzyła się osobowość, zaś z drugiej strony identyfikujemy te czynniki z jego życia, które stały się pierwotnymi przyczynami zaburzeń rozwoju.

H. Spionek (1973), w oparciu o bogaty materiał empiryczny ukazała jak bardzo przydatne są psychologiczne życiorysy osób z zaburzeniami rozwoju przy opracowywaniu programu oddziaływań reedukacyjnych. Wskazała na metodę oddzielenia przyczyn od skutków, rozróżnienia tego co pierwotne, od tego co wtóre, ukazała dialektyczne zależności przyczyn i skutków i wreszcie zwróciła uwagę na fakt, że dewiacja rozwija się spiralnie, tzn. przyczyny i skutki zamieniają się miejscami osiągając coraz cięższą jakość (stan).

Zwracam na ten moment uwagę, ponieważ przy oddziaływaniach leczniczo-wychowawczych należy zawsze pamiętać o najbardziej pierwotnych przyczynach długiego procesu wykolejenia się nieletnich.

Zjawisko to w sposób bardzo plastyczny ukazał E. Lemert opisując kolejne stadia dewiacji: „1) pierwotna dewiacja, 2) społeczne kary, 3) kolejna pierwotna dewiacja, 4) mocniejsze kary i odrzucenie, 5) kolejna dewiacja, z możliwością wrogości i urazy, która zaczyna skupiać się na tych, co karzą, 6) osiągnięcie kryzysu w poziomie tolerancji, wyrażające się w formalnej akcji ze strony społeczności w postaci stygmatyzacji dewiata, 7) wzmożenie zachowania dewiacyjnego jako negatywna reakcja na stygmatyzację i kary, 8) końcowa akceptacja dewiacyjnego statusu społecznego i próby przystosowania się w oparciu o aspołeczną rolę” (cyt. z B. Hołyst – 1979 s. 226).

### **Rola zaburzeń osobowości w procesie rozwoju społecznej dewiacji**

Zaburzenia w zachowaniu się nieletnich przybierające postać społecznej dewiacji mają różne uwarunkowania. K. Dąbrowski uważa, że przestępczość dzieci i młodzieży rozwija się na podłożu:

1) trudności wychowawczych (a więc środowiskowych), 2) oligofrenii, 3) psychopatii, 4) właściwości paranooidalnych, 5) stanów poencefalitycznych, 6) epilepsji, 7) psychozy rozszczepionej. Autor nie wyklucza także hysterii, psychozy maniako-depresyjnej itp., ale są to przypadki rzadkie (1959 s. 345).

Interesujące są rozważania Autora na temat przestępczości na tle trudności wychowawczych. Powstają one przy normalnym poziomie inteligencji w sytuacji poczucia krzywdy dziecka z powodu złych warunków materialnych, niższości społecznej, odrzucenia przez rodziców, tułaczki, bezpańskości, bądź wychowania w złym domu dziecka. Reakcją na ten stan jest bunt, agresja, niechęć do otoczenia, napaści, kradzieże, bądź reakcje samoudręceń. Zależy to od dynamiki procesów nerwowych oraz stopnia ekstrawertyczności (tamże s. 346-348).

Podobne myślenie prezentuje M. Susułowska i M. Przetacznikowa. Ich zdaniem przyczyną zaburzeń osobowości i w następstwie przestępczości są chronicznie traumatyzujące przeżycia, które trwają niekiedy od okresu wczesnego dzieciństwa. Nieprawidłowy rozwój osobowości dziecka przejawia się zarówno w dziedzinie stosunków międzyludzkich, jak i w obrazie samego siebie. Dziecko z zaburzeniami osobowości jest nieszczęśliwe i nie może uszczęśliwić innych. Rewalidacja dzieci z zaburzeniami osobowości i z cechami psychopatycznymi,

przy zastosowaniu specjalnego postępowania korekcyjnego może dać dobre efekty, jeśli weszły one nawet w konflikt z prawem. Inaczej przedstawia się efektywność rewalidacji charakteropatów i innych osób z poważnymi zmianami organicznymi. Zupełnie w innym sensie głęboko nieprzystosowane do środowiska są dzieci neurotyczne. Ci ostatni w sposób nadmierny i przesadny odczuwają i przeżywają różne zjawiska otoczenia, co zakłóca ich spokój, radość i często prowadzi do nieadekwatnych reakcji (por. M. Susułowska i M. Przetacznikowa 1969 s. 252–262).

Z bardzo skrótowo przedstawionych uwarunkowań poważnych zaburzeń w zachowaniu się dzieci i młodzieży przybierających postać przestępczości i wykolejenia wynika, że każdy przypadek dziecka głęboko nieprzystosowanego społecznie jest dość odmienny w zakresie przyczyn, manifestacji nieprzystosowania oraz mechanizmów postępującej patologizacji zachowania. Dlatego w procesie oddziaływań leczniczo–wychowawczych wszystkie te okoliczności należy uwzględnić.

### **Możliwości oddziaływań leczniczo–wychowawczych przez trudne sytuacje zadaniowe**

Akceptując różnice w zakresie postaci i genezy społecznego nieprzystosowania należy dostrzegać również pewne wspólne problemy w które uwikłane są nieprzystosowani społecznie

Przede wszystkim w każdym przypadku społecznego nieprzystosowania występuje frustracja ważnych potrzeb – potrzeby zależności, potrzeby bezpieczeństwa, potrzeby przynależności, potrzeby poczucia własnej wartości, potrzeby bycia takim jak inni. Różne mogą być przyczyny blokady potrzeb – tkwiące w dziecku (ciężkie zaburzenia organiczne), bądź w środowisku (rodzinnie, szkole, grupie rówieśniczej).

Prowadzą one jednak do podobnych następstw – społecznie nie akceptowanych form ich zaspokojenia bądź odrzucenia wartości powszechnie społecznie cenionych, które stanowią podstawę życia społecznego. Jeśli wszelako pewnych wartości nie można przez dłuższy czas zdobyć, to następuje ich rzeczywiste bądź pozorne wyparcie. Często jednak sytuacja się jeszcze bardziej komplikuje, ponieważ jednostka jest karana za to, że pewnych wartości społecznie ważnych nie usiłuje zdobywać, że nie stanowią one dla niej wartości gratyfikacyjnej. U podstaw przestępczego działania nieletnich leżą istotne braki w zaspokojeniu wszystkich wyróżnionych potrzeb. Różnice dotyczą jedynie proporcji co do stopnia ich niezaspokojenia w indywidualnych przypadkach. Działalność przestępcza jest najczęściej zastępczą formułą zaspokojenia wyróżnionych potrzeb, jakie nie mogą być zaspokojone w sposób społecznie akceptowany. Dla przykładu potrzeby kontaktu emocjonalnego mogą być nadmiernie manifestowane lub też maskowane i ukrywane wstydliwie. Bardzo często motywacja tego rodzaju zachowania ma charakter nieświadomy. Z kolei pewne manifestowane zachowania nieletniego, np. na tle poczucia odrzucenia przez rodziców prowadzą do odrzucenia i przez grupę rówieśników, a nawet szersze środowisko społeczne.

Niezaspokojone ważne potrzeby nieletniego prowadzą do dwojakiego rodzaju konsekwencji:

- uruchomienie mechanizmów obronnych,
- odrzucenie społecznie akceptowanych norm moralnych.

Mechanizmy obronne są reakcjami obronno–przystosowawczymi na sytuacje frustracyjne. Ich celem jest zmniejszenie napięcia frustracyjnego i obrona dobrego mniemania o sobie. Mechanizmy obronne jednak w rzeczywistości nie zmieniają rzeczywistej sytuacji osobnika, pozostaje ona nadal trudna, frustrująca. Różne formy odreagowywania napięcia emocjonalnego, narkotyzowanie się (np. „zalenie robaka”), identyfikacja, fantazjowanie, przemieszczanie przedmiotu potrzeby, wyparcia, formowanie reakcji przeciwnych, kompensowanie,

ekspiacja, projekcja, racjonalizacja, wewnętrzna izolacja i różne postacie agresji są przykładami zachowań obronno-przystosowawczych. Słusznie w kryminologii zwraca się uwagę na mechanizmy obronne jako postać rozwoju zachowań przestępczych (por. P. Horoszowski, 1965). Upośledzają one zdolność poznawania siebie takim, jakim się jest, zaakceptowanie swoich pasywów oraz obniżają efektywność korzystnych zachowań społecznych. Poza tym, mechanizmy obronne są formą pozornie dziwacznych zachowań społecznych, wszak nie potrafiemy, i to bardzo często, wyjaśnić związków między sytuacją podmiotu i zachowaniami podmiotu. Na przykład dlaczego na dobroczynność, szacunek okazywany przez innych reaguje się agresją, kpina, odrzuceniem i poniżeniem dobroczyńcy. Dobra znajomość teoretyczna i praktyczna mechanizmów obronnych ułatwia nam wyjaśnienie istoty tych pozornie niedorzecznych zachowań.

Zwrócono uwagę, że niezaspokojenie potrzeb prowadzi także do odrzucenia społecznie akceptowanych norm moralnych. Mechanizm jest tutaj następujący. W procesie socjalizacji społeczeństwo „buduje” poczucie wartości danej jednostki, jeśli ona przestrzega normy moralnej i zachowuje się zgodnie ze społecznymi oczekiwaniami (na przykład, uczy się dobrze, wykonuje polecenia rodziców i przełożonych). Standard jakości wyników uczenia się, czy stopnie wykonania poleceń rodziców i przełożonych ustalają sami rodzice bądź przełożeni. Jeśli wynik czynności danego podmiotu jest niski, poniżej społecznych oczekiwań, to dana jednostka jest karana, wywiera się na nią naciski, gani itp. Prowadzi to do frustracji potrzeby zachowania dobrego mniemania o sobie i utrzymania dobrych relacji z osobami ważnymi. Sytuację komplikuje fakt, że wiele zadań jest jednostce narzuconych, nie akceptowanych przez podmiot czynności. Ponieważ przestrzeganie społecznych norm zachowań jest źródłem frustracji potrzeb, obniżenia poczucia własnej wartości, przeto następuje proces ich odrzucenia oraz alienacji jednostki z frustrującego środowiska. Skoro uczenie się jest dla podmiotu źródłem przeżyć frustracyjnych, to normę „uczy się dobrze” odrzuca się i to często na zasadzie jej negacji – „nie będę się uczył”. Dodatkowo po uruchomieniu się mechanizmu obronnego w postaci racjonalizacji powstaje subiektywne przeświadczenie w postaci „uczę się frajerzy” „nauka nic nie daje”. Osoby o podobnym marginalnym statusie, poglądach tworzą podwspólnoty na zasadzie podobnego losu i przeznaczenia. W ten sposób tworzą się mniejszościowe grupy, które dla swego przetrwania tworzą własne normy, zwyczaje i obrzędowość. Nie przypadkowo dzieci źle uczące się częściej przenikają do grup przestępczych, spożywają alkohol, czy sprawiają poważne trudności wychowawcze. Podobnie często dzieci z tak zwanych dobrych domów można znaleźć w grupach niedostosowanych społecznie. Tajemnica ich alienacji z życia rodzinnego ma tu często związek z niezaspokojeniem potrzeb emocjonalnych, obojętnością rodziców wobec dzieci, a czasem i odrzucaniem. Dlatego następuje odrzucenie środowiska rodzinnego, norm społecznych to życie regulujących, a także rodziny jako grupy odniesienia.

Najczęściej zachowanie niedostosowanych społecznie jest reakcją na pasmo ciężkich doznań w przeszłości, na historię własnego życia — jedyną, niepowtarzalną, tragiczną, nasyconą przeżyciami frustrującymi, a niekiedy nawet sytuacjami urazotwórczymi. Z tego względu nawet najbardziej wymyślny system dyscyplinarno—izolacyjny nie da pozytywnych efektów resocjalizujących, ponieważ usiłuje się w nim oddziaływać na objawy zachowań, a nie na najgłębsze pierwotne przyczyny. Środki dyscyplinarno—izolacyjne pogłębiają wrogość wobec pracowników pedagogicznych zakładów resocjalizujących i pośrednie społeczeństwa oraz uczą hipokryzji (pozornego przystosowania).

Z przedstawionych wyżej rozważań wynika ważny wniosek co do strategii resocjalizacji nieletnich. Wśród wielu instrumentów resocjalizacji ważną rolę, obok systemu dyscyplinarno—izolującego, czy systemu progresywnego, powinna pełnić resocjalizacja przez trudne

sytuacje zadaniowe. Jest to w moim przekonaniu **najwłaściwsza droga budowania autoportretu osoby społecznie niedostosowanej.**

Tezę tę pragnę bliżej uzasadnić.

To, kim się jest we własnych oczach wpływa w sposób decydujący na sposób przyjmowania innych, zadania jakie człowiek sobie stawia, na wybór partnerów interakcji i wreszcie na rodzaj przeżywanych uczuć, które stanowią nieodłączną komponentę życia każdej jednostki. Obraz samego siebie składa się z różnych cech osobistych, które dla danej jednostki stanowią jej psychologiczną identyczność. Umożliwia on wyodrębnienie siebie ze świata, a jednocześnie staje się podstawą umieszczenia siebie w relacji ze światem i w sieci społecznych stosunków.

A. Jersild dla określenia obrazu samego siebie używa terminu „samoakceptacja”. Oznacza ona podstawę nacechowaną wiarą, zaufaniem i zdrowym szacunkiem w stosunku do siebie. Przeciwnością samoakceptacji jest „samoodrębnienie”, czyli postawa wobec siebie nacechowana irracjonalnymi tendencjami do przeżywania poczucia krzywdy, winy, niższości i żalu (1971 s. 226). W stwierdzeniu tym został położony silny akcent na żywione przez jednostkę uczucia względem samego siebie. Jednakże obok uczuć względem siebie dużą rolę pełni też wiedza o sobie. Ten drugi komponent szczególnie silnie akceptuje T. Carroll. Posługuje się on terminem „poczucie własnej wartości”. Składa się ono – zdaniem autora – z obiektywnej oceny samego siebie, tj. warstwy rozumowej oraz z wyobrażenia o sobie, tj. samooceny uczuciowej (1961 s. 81–82). Został tu położony akcent na rozróżnienie warstwy emocjonalnej i intelektualnej poczucia własnej wartości. Zatem oddziaływanie psychokorekcyjne musi być zorientowane na generowanie uczuć i na sferę intelektu. Słusznie K. Pospiszyl twierdzi, że oddziaływania resocjalizacyjne można podzielić na dwie grupy: apelowanie do sfery uczuć i tłumaczenie rozumowe. Jest to uwzględnienie natury człowieka, a więc uczuciowości wyższej człowieka i roli rozumnej refleksji wokół własnego działania.

**Dlaczego sytuacje mogą być bardzo skutecznym i efektywnym instrumentem resocjalizacji?**

Stwierdzenie, że resocjalizacja poprzez sytuacje trudne może przynieść bardzo pozytywne efekty, wydaje się być stwierdzeniem paradoksalnym. Zebrano bowiem wiele dowodów, że właśnie sytuacje trudne są przyczyną zaburzeń zdrowia psychicznego oraz społecznego nieprzystosowania. Jest to jednak dość duże uproszczenie sprawy. Wprawdzie stwierdza się wysoką zbieżność między nieprzystosowaniem a sytuacjami trudnymi, ale związek ten nie jest tak prosty, jak na to wskazują potoczne obserwacje, a nawet badania naukowe. Należy raczej mówić o dwoistym wpływie sytuacji trudnych na rozwój człowieka i jego przystosowanie.

Istota sytuacji trudnej polega na niedostosowaniu możliwości jednostki do wartości, które ona ceni i które chciałaby zdobyć.

Innymi słowy, istnieje zagrożenie zaspokojenia potrzeb i realizacji subiektywnych dążeń. Istnieją sytuacje trudne, które w sposób jednoznaczny burzą o s o b o w e j a. Są to sytuacje, które A. Lewicki nazywa trudne emocjonalnie i przez to trudne do zniesienia (1969 s. 52–53). Podmiot jest w sytuacji bez braku nadziei na jej rozwiązanie. Oto przykłady: poczucie dziecka, że nie jest kochane przez rodziców; poczucie dziecka, że jest odrzucone przez rodziców lub najbliższe środowisko; status pariasa w grupie rówieśniczej lub klasie; permanentne porażki w nauce szkolnej i stąd brak szacunku ze strony innych; obelżywe zachowanie się kogoś drugiego; cierpienie dziecka z powodu wzajemnego ubliżania sobie rodziców; alkoholizm rodziców i inne formy patologii społecznej występującej w rodzinie.

Istota negatywnego wpływu na obraz samego siebie polega na tym, że podmiot nie posiada możliwości ich pomysłowego rozwiązania.

Z tego względu nie tylko przeżywa uczucia przykre, ale porównując się z innymi dostrzega dodatkowo swoją inność, swoją beznadziejną sytuację. Często dla pozornego poprawienia własnego samopoczucia jednoczy się z innymi osobami o tym samym społecznym statusie, z osobami będącymi w podobnej sytuacji życiowej. Celem dalszej poprawy własnej sytuacji, przyjmują oni inne systemy wartości i to najczęściej potępiane przez społeczeństwo. Prowadzi to do konfliktu z otoczeniem. Ich podobna sytuacja, marginalny status społeczny, wspólny los i podobne przeznaczenie leżą u podstaw kształtowania się silnej więzi psychicznej, tak jak w wielu innych podwspólnotach żyjących w psychicznym bądź fizycznym zagrożeniu. Wszystkie te zabiegi są jednak pozorne, wszak nie prowadzą do poczucia głębokiego zadowolenia i postawy samoakceptacji, postawy nacechowanej wiarą, zaufaniem i zdrowym szacunkiem do samego siebie.

D.H. Stott, opierając się na podobnych psychologicznych przesłankach, w sposób następujący charakteryzuje dziecko niedostosowane społecznie.

1. Nie działa ono w swoim najlepszym interesie.
2. Stwarza sobie wiele kłopotów, których nie może rozwikłać na skutek daleko posuniętej frustracji.
3. Reakcje jego są skomplikowane, tzn. trudne do przewidzenia i na ogół nieproporcjonalne do bodźców, których nie rozumieją mało wytrawni pedagodzy.
4. Ma poczucie braku sukcesu, tego głównego motoru wszelkiego działania ludzkiego.
5. Na skutek braku sukcesu czuje się ono nieszczęśliwe (1971 s. 20–21).

Można zatem powiedzieć, że trudności w rozwiązywaniu trudnych sytuacji o charakterze emocjonalnym mają nie tylko konsekwencje psychologiczne przejawiające się w kształtowaniu się postawy samoodtrącenia, ale także i konsekwencje społeczne polegające na wchodzeniu w konflikt ze społecznym otoczeniem.

Zgoła odmienny wpływ na obraz samego siebie mogą mieć sytuacje trudne do rozwiązania. Wprawdzie są one także następstwem rozbieżności między możliwościami podmiotu a wartościami, ale podmiot ma w nich względnie duże poczucie prawdopodobieństwa, że istniejącą sytuację niepomyślną może przekształcić w pożądaną, czyli osiągnąć, zdobyć cenną wartość.

Analiza form reagowania podmiotu w sytuacjach trudnych wskazuje, że człowiek nie tylko broni się w sytuacjach trudnych, ale też próbuje to rozwiązać i bardzo często wychodzi zwycięsko, co jest źródłem szczególnej radości, dumy i kształtowania się pozytywnego autoportretu. Poprzez stałe pokonywanie trudności można nauczyć się skuteczniejszych metod regulowania stosunków z otoczeniem, zyskać wyższe oceny innych i w ostateczności mieć większe poczucie zadowolenia.

Należy jednak pamiętać, że wprowadzając podmiot w trudne sytuacje do rozwiązania trzeba bacznie śledzić, aby wychodził on z nich zwycięsko, a jedynie okazjonalnie z poczuciem porażki. Okazjonalne porażki aktywizują wysiłek i uczą umiejętności przegrywania, zaś powodzenia są motywem skłaniającym do dalszego wysiłku i okazją do zbierania pozytywnych informacji o samym sobie. Jeśli jednak sytuacje trudne do rozwiązania są zbyt często sytuacjami nie do rozwiązania, to stają się one dla podmiotu sytuacjami trudnymi emocjonalnie z wszystkimi wcześniej podanymi konsekwencjami, a m.in. prowadzą i do niedostosowania społecznego w ujęciu D. Stotta.

Dlatego istnieje pytanie, w jaki sposób wykorzystać w procesie resocjalizacji wszystkie walory sytuacji trudnych do rozwiązania, a jednocześnie jak chronić nieletnich przed możliwymi dewastacjami i negatywnymi ich następstwami dla obrazu samego siebie.

Odpowiadając na postawione pytanie, chciałbym zwrócić uwagę na kilka warunków, których spełnienie umożliwia wykorzystanie dobrodziejstw płynących z faktu rozwiązywania

sytuacji trudnych i zabezpieczenie się przed możliwymi, negatywnymi konsekwencjami.

Po pierwsze – w diagnozie klinicznej społecznego niedostosowania należy zwrócić uwagę na możliwość i atuty podmiotu. Żaden człowiek nie dysponuje wszystkimi możliwościami fizycznymi i walorami psychiczno–umysłowymi. Chodzi więc o odpowiedź na pytanie, jakie atuty posiada jednostka oraz jakie ma ona pasywa. Dochodzimy w ten sposób do oceny progów wybiórczej odporności na sytuacje trudne i możliwej do realizacji drogi życia.

Po drugie – należy stwarzać jednostce takie i tego rodzaju trudne sytuacje zadaniowe, na które jest ona odporna, które może przy pewnym wysiłku fizyczno–psychicznym pokonać i dzięki temu przeżyć smak, radość i entuzjazm sukcesu. W toku pokonywania trudnych sytuacji zadaniowych kształtuje się ważna umiejętność, właściwość psychiczna – gotowość do pokonywania trudności pomimo zakłóceń i zagrożeń. Istnieją duże różnice indywidualne w zakresie gotowości do wytrwałego pokonywania trudności. Są ludzie łatwo załamujący się i tacy, których cechuje upór przybierający niekiedy postać karykatury silnej woli. Sukcesy można odnosić w różnych dziedzinach: w sporcie, w rękodziele artystycznym, w zespołach muzyczno–wokalnych. Mogą one też być związane z działalnością organizacyjną, kierowniczą, techniczną itp.

Przy takim podejściu koncentrujemy aktywność jednostki na rozwój potencjalnych możliwości, a nie na kontemplowaniu się wokół posiadanych pasywów.

Jeśli ten kierunek oddziaływania na jednostkę zakończy się pierwszymi powodzeniami, to jest to początek budowania własnego „ja” opartego o wyniesione z trudnej sytuacji sukcesy. Zaczyna więc zyskiwać uznanie we „własnych oczach”, ale i w społecznym zwierciadle.

Po trzecie – wykorzystując rodzący się entuzjazm i wolę przejawiania aktywności zespół resocjalizujący powinien przyjąć na siebie rolę katalizatora sprzyjającego zmienianiu się danej jednostki w aspekcie struktury potrzeb, celów życiowych i akceptowanych wartości. Innymi słowy jednostka powinna w coraz większym stopniu akceptować i interioryzować te wartości i cele życiowe, które może zdobywać za pomocą posiadanych możliwości, własnych atutów. Przystanie więc siebie oszukiwać, a zacząć działać w swoim dobrze pojętym interesie. Uniknie też wielu kłopotów, które są najczęściej następstwem daleko posuniętej frustracji. Poza tym jej system wartości będzie bardziej akceptowany społecznie, wszak z jego realizacją wiąże się dobro samej jednostki, jak i społeczeństwa.

Pozytywna aktywność społeczna i właściwy system wartości zbliżają jednostkę ku ludziom, a przesłanki, które dotychczas oddalały ją od ludzi przestają być determinantą jej zachowania. Nie tylko jednostka zacznie przeżywać poczucie zjednoczenia ze społeczeństwem, ale i społeczeństwo umieści ją wysoko na skali społecznego prestiżu i uznania. To z kolei zmieni warunki do zaspokojenia tych potrzeb i wartości, których zaspokojenie dotychczas było tak skutecznie społecznie blokowane.

### **Możliwości oddziaływania leczniczo–wychowawczego przez rodzinę**

W literaturze psychologicznej i socjologicznej rodzinę zalicza się do młodych grup, bądź zamiennie do grup pierwotnych (J. Rembowski 1972, E. Hurlock 1960 i in.). Pragnie się w ten sposób wyrazić nie tylko fakt małej ilości członków wchodzących w skład grupy, ale przede wszystkim siłę więzi emocjonalnych występujących w rodzinie. Właśnie w rodzinie człowiek spotyka się z najsilniejszym oddźwiękiem emocjonalnym. W rodzinie najsilniej można wyrazić swoje uczucia i to zarówno o walencji dodatniej, jak i ujemnej. „Ciepło rodzinne” (A. Kępiński 1972) jest tak samo potrzebne człowiekowi jak zaspokojenie potrzeb biologicznych.

Szczególnie ważnym aspektem życia w rodzinie jest klimat uczuciowy w rodzinie. Chodzi tu o klimat uczuciowy rodziców wobec siebie, klimat uczuciowy wobec własnych dzieci oraz o uczucia żywione przez dzieci wobec rodziców i względem siebie. Korzystny klimat uczuciowy jest warunkiem wysokiej zdolności odczuwania stanu psychicznego członków rodziny, a w następstwie drugiego człowieka i innych. Mówiąc korzystny klimat psychiczny mam na myśli przede wszystkim nie maskowane żywione wobec siebie postawy uczuciowe członków rodziny. Jeśli bowiem mają miejsce nawet gwałtowne scysje, ale i szczere pogodzenie to znaczy, że w rodzinie jest klimat uczuciowy korzystny.

Natomiast stała, jawna wrogość, zamaskowana wrogość, albo tylko pozory poprawności źle wpływają na rozwój każdego członka rodziny. Korzystny klimat uczuciowy w rodzinie pozwala znieść i przeżyć wiele konfliktów życiowych. Równowagę psychiczną, dużą dynamikę aktywności można zachować nawet w obliczu wstrząsów życiowych, jeśli więzi psychiczne w rodzinie są silne i szczere. W tym kontekście szczególnie mało korzystna jest sytuacja rodzin rozbitych.

„W idealnym modelu rodziny – pisze A. Kępiński – który w rzeczywistości chyba nigdy się nie realizuje, matka stwarza klimat uczuciowy, od którego zależy w dużej mierze, jeśli pominięte są czynniki natury genetycznej, formowanie się zasadniczej postawy uczuciowej dziecka. W zależności od tego klimatu świat przyszłości będzie stale przyciągał lub stale odpychał. Natomiast ojciec odgrywa rolę w normatywnym formułowaniu się świata dziecka w tworzeniu się hierarchii wartości, podstawowych ocen etycznych, a także obrazu samego siebie” (1972 s. 185). Zatem dla pełnego rozwoju jednostki ważna jest obecność obojga rodziców i ich aktywne współuczestnictwo w życiu rodzinnym.

Szczególnie ważna jest rola rodziny w życiu małego dziecka Syndrom tzw. „choroby sieroczej” opisany w oparciu o obserwacje poczynione w klinikach pediatrycznych i domach małego dziecka wskazuje czym jest miłość, tkliwość rodzicielska, uczuciowa obecność rodziców w życiu każdej istoty ludzkiej. Praca I. Bielickiej i H. Olechnowicz „O chorobie sieroczej małego dziecka” jest opracowaniem opartym na bogatym materiale empirycznym i ukazującym niewydolność instytucji usiłujących zastąpić rodzinę (1966).

Dziecko będące w kolizji z prawem wywodzi się najczęściej z rodzin rozbitych, zdemoralizowanych bądź tylko pozornie zgodnych. Z tego względu jest ono pozbawione tych wszystkich korzystnych oddziaływań wychowawczych, które to przedstawiłem wyżej. Dlatego też izolacja dziecka od rodziny, pobyt w ośrodkach odosobnienia słusznie jest traktowany przez wymiar sprawiedliwości i służby pedagogiczno-psychologiczne jako ostateczność. Nawet jeśli stosunki między rodzicami są napięte, dochodzi do awantur i wzajemnego poniżania się, ale dziecko ma zapewnioną miłość rodziców do siebie, to najczęściej dziecko ma w dużym stopniu zapewnione bezpieczeństwo swego miejsca w społeczeństwie. Jest ono niezbędne w procesie budowania poczucia własnej wartości, samoakceptacji.

Z powyższych względów dużym uznaniem cieszy się idea ścisłej współpracy służb resocjalizacyjnych z domem rodzinnym. Możliwie częste odwiedziny nieletniego oraz jednoczesna resocjalizacja nieletniego wraz z rewaloryzacją jego środowiska rodzinnego powinno stanowić jedną z naczelných zasad wychowania poprzez rodzinę i co ważne – dla rodziny. Należy nieletniego przygotować do pełnienia w przyszłości ważnych ról w rodzinie prokreacyjnej. Jeśli jednak nie ma żadnych szans współpracy z rodziną, wówczas trzeba wykorzystać walory quasi rodzin, czyli rodzin zastępczych. Rozwój uczuciowy jednostki poza rodziną jest bardzo trudny i dlatego ratowanie rodzin, ochrona rodzin i pomoc rodzinie jest sprawą krytyczną.



## Podsumowanie

Mysłą przewodnią niniejszego opracowania było wykorzystanie roli trudnych sytuacji zadaniowych w kształtowaniu poczucia wartości, postawy akceptacji wobec siebie. Stanowi ona warunek ustosunkowania wobec innych i społecznych zadań. Zamiast w procesie resocjalizacji karać za przegrane, można uczyć strategii życiowej aby wygrywać, zyskiwać, być odpowiedzialnym za własne życie. Przykładem oddziaływań resocjalizujących przez sytuacje trudne zadaniowe może być wielki eksperyment pedagogiczny A. Makarenki. Swoje doświadczenia opisał on w „Poemacie pedagogicznym i w „Chorągwiach na wieżach”. Wiara w godność w wychowanka, poszanowanie godności wychowanka, prawo do podejmowania decyzji, łącznie ze wszystkimi pozytywnymi i negatywnymi skutkami podejmowanych decyzji, stanowią podstawowe zasady i środki budowania wiary w siebie i sens pracy dla dobra społeczności. Jest to podstawowa droga terapii podstawowego zaburzenia osobowości nieletnich jakim jest obniżone poczucie własnej wartości, postawa samoodtrącenia.

W opracowaniu zwrócono także uwagę na znaczenie współpracy z rodziną i jej rewaloryzacji, wszak efekty wychowawcze jednostki przejawiają się m.in. w stopniu jej przygotowania do pełnienia ról rodzinnych. W rodzinie tkwią wielkie siły rozwoju człowieka.

Należy dołączyć kilka słów usprawiedliwienia, dlaczego pominięto metody psychotherapeutyczne, a zwłaszcza dość popularną psychoterapię Carla Rogersa. Metody te budzą wiele kontrowersji, są często przedmiotem ostrych polemik, osobiście uważam, że mogą one prowadzić do wręcz odwrotnych efektów, zwłaszcza jeśli psychoterapia będzie uprawiana bez bardzo dobrego przystosowania teoretycznego i dużego doświadczenia zdobytego pod kierunkiem wybitnego praktyka.

Dobra diagnoza sytuacji nieletniego i wypracowanie wizji przekształcenia sytuacji istniejących w sytuacje pożądane, a więc życie z szansą na sukces i w następstwie budowanie poczucia własnej wartości, to wartościowe psychologiczno—pedagogiczne stawanie się osobowością prospołeczną, to droga przytępienia „ciernia duszy”, który tak bardzo wpływa na smutek psychopatyczny i komplikuje nieletniemu relacje interpersonalne.

## LITERATURA

1. Baran B., *Rola więzi społeczno—emocjonalnej w kształtowaniu osobowości dziecka*, Warszawa—Poznań PWN 1981
2. Bielicka J., Olechnowicz, *O chorobie sierocę małego dziecka W: Materiały do nauczania psychologii (red.) L. Wołoszynowa, Seria IV, T. z. Warszawa PWN, 1966*
3. Carroll T., *Blindness*, Little, Brown and Company, Boston—Toronto 1961
4. Dąbrowski K., *Społeczno wychowawcza psychiatria dziecięca*, Warszawa PZWS 1959
5. Gerstmann S., *Podstawowe założenia diagnozy psychologicznej, W: Diagnoza psychologiczna w poradnictwie i rehabilitacji, Klimasiński K. (red.) Min. Ośw. i Wych. oraz PTP Oddział Kraków, Warszawa 1979*
6. Hołyst B., *Kryminologia*, Warszawa PWN 1979
7. Horoszowski P., *Kryminologia*, Warszawa PWN 1965
8. Hurlock E., *Rozwój dziecka*, Warszawa PWN 1960
9. Jersild A., *Rozwój emocjonalny, W: Psychologia wychowawcza, (red. Ch. Skinner Warszawa PWN 1979*
10. Kępiński A., *Psychopatologia nerwic*, Warszawa PZWL 1972
11. Konopnicki J., *Niedostosowanie społeczne*, Warszawa PWN 1971
12. Langhlin H. *Mental Mechanismus*, Butterworths, Washington 1963

13. Lewicki A., *Psychologia kliniczna w zarysie*, W: *Psychologia kliniczna*, Lewicki A. (red.) Warszawa 1969
14. Pospizyl K., *Psychopatia*, Warszawa PWN 1985
15. Pospizyl K., *Potrzeba ukierunkowania pracy resocjalizacyjnej w zależności od cech psychicznych wychowanka*, W: *Studia pedagogiczne ZXL (red.) a. Hulek*, Ossolineum 1979
16. Przetacznikowa M. Susułowska M., *Wybrane zagadnienia psychologii kliniczno-wychowawczej*, W: *Psychologia kliniczna (red.) A. Lewicki*, Warszawa PWN 1969
17. Rembowski J., *Rodzina w świetle psychologii*, Warszawa WSiP 1978
18. Sokołowska A., *Psychologiczna ekspertyza sądowa w sprawach dzieci i młodzieży*, Warszawa 1977
19. Spionek H., *Zaburzenia rozwoju uczniów a niepowodzenia szkolne*, Warszawa 1973

#### Zusammenfassung

Die Grundlage der therapeutisch – erzieherischen Einwirkungen ist die gut gestellte Situationsdiagnose. Im Entwicklungsprozess der sozialen Deviation spielen bestimmte Rolle die im Organismus gesteckten Faktoren, aber vor allem Milieus – und Erziehungsfaktoren.

Von besonderer therapeutisch – erzieherischen Bedeutung sind schwierige Aufgabesituationen. Sie ermöglichen ein positives Selbstportrat, und in Folge dessen ein positives Verhältnis zu anderen Menschen und der Werteswelt zu bauen. Grosse therapeutisch–erzieherische Rolle spielt ausserdem die gut konstruierte Familie, vor allem emotionelle Beziehungen – aufrichtigkeit, Freundlichkeit, Empathie.